Rok II^gi Nr. 3. Kraków, dnia 15 Czerwca. Rok 1874.

Wychodzi w Krakowie
dwa razy miesięcznie przez czas pory zdrojowo-kąpielowej.
Biuro Redakcyi i Administracyi
W KRYNICY
w c. k. Zakładzie Zdrojowym.
Prenumeratę miejscową przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie, gdzie także dostać można pojedynczych Numerów „Krynicy.“

KRYNICA

Dwutygodnik poświęcony ojczystym Zakładom zdrojowo-kąpielnym

Redaktor
Dr MICHAŁ ZIELENIEWSKI
Lekarz Rządowy c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy.

Prenumerata wynosi
w Krakowie na miejscu 1 złr.
w monarchii austryacko-węgierskiej z przesyłką pocztową . . . . . 1 złr. 10 c.
Numer pojedynczy . . . — 10 „
Należytość za prenumeratę lub za umieszczenie ogłoszeń odsyłać należy **franco** do **Biura Administracyi.**

STOSUNKI METEOROLOGICZNE KRYNICY

w okresie zdrojowym

według spostrzeżeń z lat piętnastu (1857—1871),

skreślił
Prof. Dr. Karliński,
Dyrektor Obserw. astron. w Krakowie.

(Dokończenie.)

Ale i granice *(extrema)* ciepłoty w Krynicy dotąd dostrzeżone okazują, że mimo górzystego położenia klimat jéj ostrym nazwanym być nie może. Było bowiem:

	bezwzględne minimum		bezwzględne maximum	
w czerwcu	+ 5.°6 R.	w r. 1859	+ 25.°1 R.	w r. 1868
w lipcu	+ 5. 8 „	„ 1860	+ 28. 2 „	„ 1868
w sierpniu	+ 4. 8 „	„ 1858	+ 30. 1 „	„ 1868
we wrześniu	+ 0. 2 „	„ 1860	+ 26. 2 „	„ 1868

Wszystkie maxima padły na rok 1868, który, jak wiadomo, odznaczał się stałą pogodą i wielkiemi upałami. Minima zaś podobnéj wielkości nie są rzadkiemi i w Krakowie. Tak np. było w Krakowie:

d. 30 czerwca	1849 r.	tylko	+ 4.°5 R.
d. 18 lipca	1863 r.	„	+ 2. 8 „
d. 29 sierpnia	1837 r.	„	+ 4. 0 „
d. 25 września	1857 r.	„	— 0. 9 „

Nie wybraliśmy umyślnie dat równoczesnych, gdyż, jak wiadomo, granica niższa będąc wielce zależną od stopnia zachmurzenia nieba, bardzo rzadko pojawia się równocześnie na większéj przestrzeni kraju.

W dolinie tak wązkiéj i krętéj, jak krynicka, o *panującym wietrze* mówić trudno. W porze letniéj najczęstsze są tu wiatry słabe południowe, począwszy od południowo-wschodnich do południowo-zachodnich. Ten brak silniejszéj wymiany powietrza przez wiatry, ciepłota stosunkowo do położenia miejsca znaczna, topograficzne stosunki, a nadewszystko obfitość wody sprawują, że *względna wilgotność powietrza* w Krynicy jest znaczną. Oznaczając wilgotność powietrza, całkiem nasyconego parą wodną przez 100, wypada ze spostrzeżeń, że tutaj jest w przecięciu wilgotność:

	średnia	najmniejsza
w czerwcu	89·0	67
w lipcu	87·3	68
w sierpniu	88·7	66
we wrześniu	87·3	70

Tylko w latach tak gorących, jak np. było w r. 1868, powietrze staje się o 10 do 15% więcéj suchém i minima wilgotności schodzą aż do 40%. —

Z powyższéj wiadomości o stosunkach klimatycznych Krynicy, wspartéj naukową powagą Prof. Karlińskiego, Dyrektora obserwatoryum astronomicznego krakowskiego, bardzo ważne wnioski mimowolnie się wysnuwają, których doniosłość tém jest oczywistszą, skoro ich podstawą nie są empiryczne i luźne dostrzeżenia, a tem bardziéj nie bujnéj fantazyi marzenia, ale skoro ich fundamentem jest ścisły rachunek. Jakoż dzisiaj wsparci na cyfrach śmiało i na pewno o klimacie Krynicy powiedzieć możemy:

1) że klimat tutejszéj miejscowości nie jest surowy i ostry, za jaki go poprzednio powszechnie osądzono; owszem, klimat Krynicy policzonym być winien wogóle do klimatów zdrowiu bardzo sprzyjających.
2) że tutejsze powietrze jest czyste, lekkie, jędrne i ożywiające, wogóle zdrowiu bardzo odpowiednie, do leczenia zaś chorób, Krynicy na mocy jéj wód żelezistych, właściwie przekazanych, nader jest odpowiadającem;
3) że ciepłota powietrzni miesięcy letnich w Krynicy, prawie zupełnie zgodną jest z ciepłotą odpowiedniego czasu powietrzni Krakowa;
4) że ze względu na klimat Krynicy, tamtejsza pora zdrojowa nietylko od Czerwca, ale nawet od połowy Maja, aż do drugiéj połowy Października, z należnym dla chorych pożytkiem trwać może.

Tymto korzystnym wpływom klimatu Krynicy zawdzięczamy owe błogie skutki, doznawane od przebywających tu chorych, do którychto objawów przedewszystkiem odnieść należy: *nadzwyczajną lekkość i swobodę oddechania*, tudzież, *uderzające powiększenie łaknienia.* Wobec bowiem zmniejszonego zewnętrznego ciśnienia powietrza, mimowolnie rozszerza się klatka piersiowa, oddech staje się głębszym i zupełniejszym, a uczucie miłego zadowolenia cały nasz ustrój ogarnia. Drugim stale tu zauważanym objawem, jest powiększenie apetytu.

Chorzy, którzy przez długi czas wcale takowego nie mieli, po kilku dniach swego pobytu w Krynicy, prawie nasycić się nie mogą. Dwie zatem najważniejsze sprawy żywotne, to jest: oddechanie i trawienie znakomicie zostają podniecone u osób w Krynicy przebywających, jedynie w skutku zbawiennego wpływu tutejszego klimatu. Niepotrzebujemy bynajmniéj rozwodzić się, jak wielki, a jak dobroczynny wpływ wywiera na nasz ustrój uporządkowanie rzeczonych dwóch czynności żywotnych, w szczególności: na wyrobienie krwi, na przemianę pierwiastków, na wydzieliny, wogóle na pożytek całego naszego ustroju. Krynica zatem nastręcza w wysokim stopniu tego rodzaju korzyści, jakiéj użyczają wysokie alpejskie okolice. Ten ożywczy i wzmacniający wpływ klimatu Krynicy, przypisać winniśmy wybornemu jéj położeniu, nadzwyczajnéj czystości powietrza niczem niezatrutego, nieprzeszkodzonemu działaniu promieni słonecznych, ustawicznéj ale łagodnéj przemianie i odświeżaniu się tutejszéj powietrzni, w samą miarę ciepłéj a odpowiednio wilgotnéj. Krynica zatem nastręcza nam w czasie lata dla wielu chorych i schorzałych osób wyborną *klimatyczną miejscowość;* mogącą śmiało pod tym względem do współzawodnictwa wystąpić ze sławnemi okolicami Szwajcaryi i Tyrolu. Jest przeto Krynica prawie od natury przeznaczoną na miejsce letniego pobytu dla wielu chorych i dla wielu wyzdrowieńców (rekonwalescentów), tem więcéj dla osób nadwątlonych skutkiem szkodliwych wpływów miejskiego powietrza. Dzieci cierpiące na zołzy, na krzywicę, chorzy na niedokrewność, osoby wyniszczone po ciężkich chorobach, osłabieni na nerwach, znękani umysłową pracą, ciągłem siedzeniem lub przykremi dla umysłu wpływami, znajdują w Krynicy najwyborniejszą miejscowość ku poratowaniu ich zdrowia. Opatrzność przeznaczyła Krynicę na pokrzepienie nadwątlonych sił naszych, które nie w Alpach, nie w Apeninach, ale w ojczystych Karpatach teraz na pewno, wygodnie, a skutecznie poratować możemy.

Pogląd na rozwój Zakładu zdrojowego

W KRYNICY

w ciągu ubiegłych lat siedmnastu (od 1857 do 1873 r.)

skreślił

Dr. Zieleniewski.

(Ciąg dalszy).

8) Co do pomieszkań.

Z podanego powyż statystyczno-tabelarycznego obrazu widzimy, iż ilość pomieszkań dla gości w r. 1857 wynosząca 81 pokojów, w ciągu świeżo ubiegłych lat siedmnastu wzrosła do liczby 630, czyli ośm razy się pomnożyła.

Wszakże tak wielki przybytek pomieszkań nietyleby nas zadawalniał, gdyby zarazem nie nadzwyczaj wielka ich zmiana na lepsze: co do ich warunków hygienicznych, co do wewnętrznego ich uporządkowania, umeblowania i ogólnego ich urządzenia. Niedawno bowiem, bo w r. 1849, gdy towarzysząc memu pacyentowi, po raz pierwszy w mem życiu zwiedzałem Krynicę, jako najlepszy i najdroższy w Zakładzie pokój, dostała mi się izba w murowanym wprawdzie domu (dzisiaj gmach zwany „Pod Orłem"), ale o drewnianych, nieociosanych, zaledwo wapnem bielonych przedzielających ścianach, bez zamku u drzwi szpągowych, ze zbutwiałą powałą i podłogą, a za całe owego pomieszkania umeblowanie, służyć mi musiały najordynarniejsze: łóżko, nietylko bez pościeli, ale nawet bez słomy; dwa wiejskie stołki i najprostszy, zwykle po karczmach używany stół na krzyżowych nogach; a przecież powinnoby być wówczas do wyboru lepsze pomieszkanie, skoro w całym tutejszym Zakładzie zaledwo 17 osób zastałem; a jako Doktor w towarzystwie X. S. kanonika katedralnego na kuracyę przybyły, spodziewałem się na wyraźne moje żądanie, a za zapłatą, wykwintniejsze otrzymać pomieszkanie. Ale niestety! nadaremne było moje domaganie się o lepszy pokój a tém bardziéj próżna była nadzieja, gdyż lepszego nad owo pomieszkanie, wcale wówczas w Krynicy nie było. To też po 24 godzinném pobyciu w owém zakładowém pomieszkaniu, oba schroniliśmy się w gościnne progi miejscowego proboszcza X. Ż...; albowiem mieszkać w owe czasy w samym Zakładzie, nie zastawszy tutaj: ani publicznéj restauracyi, ani nie znajdując zgoła nic do nabycia z wiktuałów, przechodziło granice wszelkiéj możliwości. Ale jakaż różnica obecnie pod tym względem w Krynicy! skoro od skromnéj, bo za 20 cnt. dziennie izdebki, można w tutejszym Zakładzie zażądać salonu parkietowanego, wykwintnie tapetowanego, z wyścielonémi meblami, lustrem i obrazami przyozdobionego, najwyborniejszą kompletną pościelą zaopatrzonego. A gdy zważymy, na cenę tygodniową 7 do 9 złr. za tego rodzaju pokój w rządowych budynkach, trudno nie przyznać, iż nie pod godłem nieuczciwych korzyści, a tém mniéj nie dla ździerstwa Władze skarbowe domy tutaj pobudowały.

Prywatni właściciele domów i tutejszych hoteli, w ich urządzeniu jeszcze więcéj rozwinęli: dobrego gustu, wygód, przyjemności, wykwintu, a nawet zbytku; otaczając zaś swych gości starannością w zaopatrywaniu wszelkich ich potrzeb i wymogów, dogadzają pod każdym względem wszelkiem ich życzeniom. Znajdziesz bowiem tutaj: omnibus lub doróżkę do przejażdki, osobną salę jadalną z wyśmienitym stołem towarzyskim *(table d' hôte)*, fortepian, tudzież kilka gazet i pism peryodycznych do wspólnego użycia; znajdziesz piękne podcienia lub ogródki ku spożywaniu na wolném powietrzu; a nasze hotele jakoto: hotel *„Pod Trzema Różami"* (p. Seiferta) i *„Hotel Warszawski"* (p. Znamierowskiego), wzorowém swém i prawdziwie po zagranicznemu zaprowadzoném urządzeniem, a wyborném ich utrzymywaniem, mogą śmiało walczyć o lepsze z wielu podobnymi domami, nawet po obwodowych miastach kraju naszego.

Gdy dawniéj oprócz kilku domów skarbowych dla gości przeznaczonych, Zakład tutejszy reprezentujących, wcale innych budynków nie było — to obecnie cztery osobne dzielnice można już rozróżnić w Krynicy, domagające się osobnego ich jako ulice nazwiska.

Dawniéj oprócz kilku domów skarbowych, zaledwo 50 lichych izb na pomieszczenie gości dostarczających,

niemal cała publiczność kąpielowa we włościańskich chatach przytułku szukać musiała. Obecnie 60 domów gościnnych o 630 pokojach, tworzą cztéry główne dzielnice Krynicy, do których brukowane trotoary i wygodne chodniki doprowadzają. Każdy ze wspomnionych domów zaopatrzony jest swém godłem: jak np. *„pod orłem — pod koroną — pod trąbką — pod Opatrznością“* i t. d. Jak ulice tak i domy są tutaj wieczorem oświetlane. Nie brak w nich studni, wody do picia dostarczających. Nie zbywa téż na wozowniach i na stajniach. Zgoła obecnie w Krynicy jest już gdzie wygodnie i bezpiecznie każdemu się pomieścić.

C) Co do restauracyi.

Kiedy w Zakładzie 1849 r. nietylko żadnéj nie było restauracyi, ale nawet najpierwszych do życia potrzeb nabyć żadną miarą nie było można, kiedy wówczas przebywającym gościom zdrojowym tylko łaską tutejszych wieśniaków i niemal miłosierdziem Opatrzności żyć w Krynicy przychodziło, obecnie w 7 publicznych restauracyach, stojących do wyboru, stołować się można; a 3 stałe handle korzenne, 1 cukiernia, 3 piekarzy i 2 rzeźników zaopatrują tutaj potrzeby do życia. Ceny za obiad od 30 kr. najwyżéj do 80 kr. dochodzące, dają możność zaspokojenia stołu, nawet i mniéj zamożnym gościom.

Nie brak tu dla starozakonnych osobnych publicznych, a dobrze urządzonych restauracyj.

Pieczywo krynickie prawdziwie jest wyborne i wszelkie współzawodnictwo z najpierwszych miast pieczywem wytrzymać potrafi.

Nabiału z bogatych górskich pastwisk nigdy nie brakowało, a pyszne jagody są tutaj bezprzykładnie tanie.

Od kilku lat z nikczemnego ugoru założony tutaj kosztem Zarządu ogród warzywny, doborem jarzyn i kwiatów (bacząc na grunt i klimat miejscowy), powszechne budzi tu podziwienie; a prześliczny zbiór róż, podczas ich kwitnienia, przechodzi najśmielsze oczekiwanie znawcy i miłośnika.

Za przykładem Zarządu zdrojowego, nieszczędzącego nakładów na utrzymanie publicznego ogrodu, poszli i prywatni domów właściciele, zakładając u siebie ogródki warzywne i kwiatowe. Godne pochwały to naśladownictwo obdarzyło Krynicę wielością i doborem płodów Flory. Nierzadko ujrzysz już tutaj domowego chowu najokazalsze kwiaty, jarzyny i owoce, czego przed kilkunastu laty wcale tu nie było.

Piękna pasieka zdobi tu ogród właściciela „Hotelu warszawskiego“.

Okazałe egzemplarze ulepszonéj rasy bydła rogatego, drobiu i trzody już tutaj nie są osobliwością.

Zgoła we wszystkiem, co dotyczy domowego gospodarstwa, najwidoczniejsze dowody racyonalnego postępu na jaw tutaj występują. *(C. d. n.)*

LISTA GOŚCI

przybyłych do c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy

od dnia 9 Maja do dnia 10 Czerwca 1874 r.

						dnia	mieszka
1.	Bieliński Antoni c. k. Asystent telegrafu z familią ze Lwowa	osób	4	przybył	9	Maja	pod Zamkiem Nr. 8—9.
2.	Gąsiorowski Ludwik restaurator z familią z Tetyna (Węgry)	„	8	„	15	„	„ „O“
3.	Damasiewicz Natalia, wdowa po c. k. Radcy Sąd. z fam. z N. Sącza	„	7	„	28	„	„ Kosynierem.
4.	Sternberg Michał, nauczyciel izrael. z Ostroga (Wołyń)	„	1	„	1	Czerwca	u Luftglasa.
5.	Geld Józef, szynkarz z Zamościa (K. P.)	„	1	„	2	„	pod kanarkiem.
6.	Komorowski Antoni, właściciel dóbr z służącym z Bojanowa	„	2	„	3	„	„ Szwajcarem Nr. 7.
7.	Hopfinger Izaak, dzierżawca propin. „ z Sambora	„	2	„	3	„	u Braunfelda.
8.	Löwenstein Freindla kupcowa z Krakowa	„	1	„	4	„	pod kanarkiem.
9.	Mantel Rifka kupcowa z córką z Rzeszowa	„	2	„	4	„	u Braunfelda.
10.	Herscher Beile „ „ z Kolbuszowy	„	2	„	4	„	„ „
11.	Motal Edward, c. k. oficyał pocztowy z familią ze Lwowa	„	3	„	5	„	u Dudzika.
12.	Flach Walery „ „ „ „ „ „	„	5	„	5	„	„ „
13.	Cioroch Michał, listonosz „ „ „ „	„	3	„	5	„	„ „
14.	Drozdowski Michał, „ „ z żoną „ „	„	2	„	5	„	„ „
15.	Bayer Alte, żona szewca z Dembicy	„	1	„	5	„	pod A.
16.	Dudkiewicz Franciszka, restauratorka ze służbą	„	20	„	5	„	„ Barankiem.
17.	Gross Rozalia, właść. realn. z Wadowic	„	1	„	6	„	u Kowalewskiego.
18.	Kościńska Franciszka, sługa z Wiśnicza	„	1	„	7	„	u Wałęgi.
19.	Wrońska Stefania, żona c. k. kancel. sąd. z córką z N. Sącza	„	2	„	7	„	pod Zamkiem Nr. 21.
20.	Stroska Marya, praczka z córką z N. Sącza	„	2	„	7	„	u Franzla.
21.	Lerch Tekla, żona c. k. kontrolora kasy prow. z Peczyniżyna	„	1	„	7	„	pod Zamkiem Nr. 19.
22.	Eichenberg Chaskel, kupiec z Warszawy	„	1	„	7	„	„ A.
23.	Kolber Markus, dzierżawca propin. z córką i sługą z Dąbrówki	„	3	„	7	„	„ A.
24.	Langer Markus, kupiec z żoną i sługą	„	3	„	7	„	„ Potokiem Nr. 2.

						dnia	mieszka
25.	Raab Gitla, dzierżawczyni propinacyi z Rzeszowa	osób	1	przybył	7	Czerwca	pod Koroną.
26.	Piler Lea, kupcowa z sługą z Krakowa	„	2	„	7	„	„ Łososiem.
27.	Klier Weronika, żona piekarza wojskowego z Jasła	„	1	„	8	„	„ Ułanem.
28.	Judkiewicz Abraham, ubogi z Piotrkowa (K. P.)	„	1	„	8	„	u Kaila.
29.	Rosenfeld Gule, żona łaziebnego z synem z Krakowa	„	1	„	8	„	pod Łososiem.
30.	Dr. Blatteis Jakób, łekerz z familią i 2 sługami z Krakowa	„	7	„	8	„	„ Jeleniem.
31.	Halbich Franciszka, żoua patentalisty wojskowego z Muszyny	„	1	„	8	„	„ Jarząbkiem.
32.	Hornstein Szoel, piekarz z żoną i pomocnikiem z N. Sącza	„	3	„	9	„	„ kanarkiem.

Razem rodzin 32 czyli **osób 96.**

Krynica, dnia 10 Czerwca 1874.

Zygmunt Sokołowski,
c. k. Inspektor zdrojowy.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE

O BALNEOLOGII KRAJOWEJ.

Następujące pisma Balneologii krajowej dotyczące, w r. 1873—1874 drukiem ogłoszone zostały:

Aleksandrowicz Adolf. List otwarty do p. Torosiewicza w sprawie wytoczonéj przez tegoż w pisemku „Sprostowanie omyłek zaszłych w powtórnym rozbiorze wód iwonickich“. W Krakowie 1874 8o. str. 14.

Dr. Bośniacki. Iwonicz w czasie pory kąpielowéj w r. 1872. Kraków 1873.

Curort Szczawnica in Galizien. Pod powyższym tytułem wyszło w r. 1873 w wiedeńskim zakładzie typograficznym Reifensteina tabelaryczne zestawienie rozbioru chemicznego 4 zdrojów szczawnickich.

Dr. Dymnicki, Lekarz zdrojowy w Busku. Sprawozdanie XVte z chorób leczonych u zdrojowiska w Busku w czasie pory kąpielowéj 1872 r. Warszawa 1873. 8⁰ maj. str. 71.

Dr. Ignatowski. Ciechocinek pod względem lekarskim. Zobacz *Gazeta lekarska* T. XIV r. 1873 N. 25 i 26, tudzież T. XV r. 1873 N. 1, 3 i 4.

Dr. Kopernicki J. Zakład kąpielowy u wód słonych jodobromowych w Rabce w r. 1872. Kraków 1873. 8⁰ str. 21.

„ „ Wiadomość o Zakładzie kąpielowym w Rabce w r. 1873. Kraków 1874. in 8⁰ str. 17.

Dr. Lutostański B. Zdrojowiska. Tygodnik kąpielowy. Rok II. Kraków 1873. N. 1 do 16.

„ „ Żegiestów w Galicyi. Kraków 1874. 8⁰ str. 42.

„ „ Szczawnica, jej zdroje i urządzenia. Kraków 1874 in 16⁰. *(C. d. n.)*

Główny Redaktor Dr. *Michał Zieleniewski.*
Redaktor odpowiedzialny *Józef Łakociński.*

CENY DZIENNE

pomieszkań w domach skarbowych c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy

na rok 1874.

Pod Orłem			Pod Trąbką			Pod Szwajcarem			Pod Zamkiem			Pod Topolami			Pod Jeleniem			w Łazienkach			Pod Potokiem		
Numer	złr.	kr.	Numer	złr.	kr.	Numer	złr.	kr.	Numer	złr.	kr.	Numer	złr.	kr.	Numer	złr.	kr.	Numer	złr.	kr.	Numer	złr.	kr.
1, 2 i 3			1 i 2	1	50	1	1	20	1 i 2	1		1 i 2	2	30	1 i 2	2	60	1	1	30	1 i 2	1	20
z przed-			3		80	2		70	3		90	3 i 4	2	30	3 i 4			2	1	30	3 i 4	1	20
pokojem			5 i 6	2		3	1	20	4		90	5 i 6	2	50	z kuchnią	1	60	3	1		5 i 6	1	30
i kuchnią	5		7 i 8	2	50	4		70	6		60	7	1	20				4	1	20	7		50
4 i 5	3	50	9		60	5 i 6	2	50	7		90	8	1	20				5 i 6	2	30	8		25
6 i 7	1	50	10		50	7	1		10		90	9	1	40				7	1	20	9		45
8 i 9			11		80	8 i 9	2	50	11		90	10		60				8	1	20	10		20
z przed-			12 i 13	1	80	10		50	12		90	11		60				9 i 10	2		11		45
pokojem	3		14	1		11		50	13		90							11	1		12		25
10	1		15 i 16	2		12		40	14		90							12	1				
11	1		17		20				15		90							13	1				
12	1	20	18		20				16		90							14	1				
			19		30				17 i 18	1	80												
									19, 20, 21, 22 i 23 bezpłatnie.														

UWAGA. Od 15go Maja do 14go Czerwca, tudzież od 15go Września do końca pory zdrojowéj zniża się czynsz mieszkalny o trzecią część ceny taryfowéj.

W drukarni L. Paszkowskiego. Nakładem c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy. Rządzca drukarni *Józef Łakociński.*